

Od czego zacząć?

Wpisany przez Leszek Kozłowski

poniedziałek, 29 listopada 2010 11:49 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:19

Artykuł pochodzi z czasopisma „Dragon Hobby” nr (10) 2/00.

Ostatnio dotarły do nas sygnały wskazujące na zwiększające się zainteresowanie grami strategicznymi (między innymi wśród modelarzy). Jednocześnie pojawiły się głosy, aby napisać artykuł mogący być pierwszym krokiem wtajemniczenia w zapoznawaniu się z tym pasjonującym i pożytecznym hobby. Celem tego artykułu jest próba wyjścia naprzeciw tym oczekiwaniom.

Na początek nieco historii... Pierwsze planszowe gry strategiczne powstały prawdopodobnie w XVIII-wiecznych Prusach, najbardziej zmilitaryzowanym państwie tamtych czasów. Pełniły one funkcję pomocniczą przy szkoleniu ówczesnej kadry oficerskiej i bynajmniej nie spełniały celów rozrywkowych (a przynajmniej nie w pierwszej kolejności). Takie też zadania przyświecały późniejszym, XIX i XX-wiecznym grom wojennym, tworzoną między innymi we Francji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych. W tym ostatnim kraju, po II wojnie światowej pojawiło się zainteresowanie grami planszowymi tego typu ze strony „sektora cywilnego”. Zaowocowało to dość dynamicznym rozwojem tego hobby aż do końca lat osiemdziesiątych, kiedy to gry komputerowe zaczęły spychać planszówki na dalszy plan.

W Polsce pierwszą grą strategiczną była „Bitwa na Polach Pelennoru”, wydana przez firmę Encore w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Niektórzy moi koledzy (i ja zresztą też) jeszcze ją pamiętają (a nawet mają w swoich zbiorach i z nostalgią wspominają zamierzchłe czasy, gdy była ona przebojem na rynku...). Później pojawiły się „Wojny napoleońskie”, „Ardeny”, „Kreta” i dzięki tym publikacjom na początku lat dziewięćdziesiątych ukształtowała się w Polsce spora grupa ludzi zainteresowanych tą formą rozrywki.

Obecnie w naszym kraju na rynku dostępnych jest kilkanaście gier strategicznych. Są wśród nich zarówno tytuły starsze, jak i cztery publikacje z ostatnich dwóch lat, jest też również nasz „Dragon”. U osób zainteresowanych grami tego typu, a niemających jeszcze do tej pory z nimi do czynienia, pojawił się w tym momencie dylemat: „Od której gry zacząć?”. Spróbujemy w tym miejscu odpowiedzieć na to pytanie.

Kupując po raz pierwszy grę strategiczną należy przede wszystkim kierować się prostotą przepisów, a w dalszej kolejności zainteresowaniami daną epoką historyczną. Nie sugerujemy się zatem takimi drugorzędnymi kwestiami jak cena czy też estetyka okładki. Na dobry początek warto polecić przede wszystkim gry oparte na systemie „Ardenów”. Są to: „Budapeszt 1945”, „Charków 1942”, „Smoleńsk 1941” i „Bagration 1944” (te dwie ostatnie koniecznie z uwzględnieniem poprawek zamieszczonych w poprzednich numerach „Dragona”). Przepisy do tych gier są stosunkowo proste, a same rozgrywki dynamiczne i urozmaicone. Gry dają możliwość tworzenia dodatkowych scenariuszy i toczenia rozgrywek z sędzią. Ich wadą są spore uproszczenia, szczególnie w procedurze ponoszenia strat przez poszczególne oddziały

Od czego zacząć?

Wpisany przez Leszek Kozłowski

poniedziałek, 29 listopada 2010 11:49 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:19

oraz względna łatwość niszczenia artylerii (zazwyczaj ten rodzaj wojsk staje się pierwszymi „ofiarami wojny”). Jeśli ktoś nie przepada za drugą wojną światową, to polecam „Grunwald 1410” i „Peryklesa”.

Pierwsza z tych gier niezmiennie od lat zalicza się do liderów w kategorii „ilość sprzedanych egzemplarzy”. Decyduje o tym przede wszystkim tytuł – w końcu każdy wie co się wydarzyło pod Grunwaldem, w przeciwieństwie do takiego na przykład Charkowa... Zasady „Grunwaldu” nie są trudne, pewien problem początkowo może sprawiać jedynie kwestia ukierunkowania oddziałów. Jednakże po kilku rozgrywkach gra ta okazuje się zbyt statyczna i dość schematyczna, a o wyniku rozgrywki decyduje w zbyt dużym stopniu szczęście przy rzutach kostką. Zupełnie inną grą jest „Perykles” – tu praktycznie każda rozgrzywka jest inna, a jej atrakcyjność podnosi możliwość uczestniczenia w niej kilku graczy oraz pojawiające się elementy „wielkiej polityki” i ekonomii. Nie jest to może gra zbyt dynamiczna, ale i tak potrafi rozgrzać uczestników „do białości”, szczególnie w trakcie zawierania i zrywania sojuszy pomiędzy graczami.

Do gier średnio trudnych można zaliczyć wszystkie pochodne systemu B-35 (np. „Burza zimowa 1942”, „Kasserine 1943”, „Arnhem 1944”) oraz te, które przedstawiają bitwy z kampanii wrześniowej („Mława 1939”). Zawierają one dużo dość szczegółowych przepisów i na początek są „trudne do ogarnięcia”, jednakże ich niewątpliwą zaletą jest stosunkowo dobre odzwierciedlenie rzeczywistości, a przede wszystkim ich niewątpliwa popularność. Wśród graczy w całej Polsce ten system jest na pewno najbardziej znany, a żeby się o tym przekonać, wystarczyło odwiedzić przynajmniej jeden Armagedon (konwent miłośników gier strategicznych).

Stanowczo natomiast odradzam zaczynanie przygody z grami strategicznymi od „Waterloo 1815”. Bynajmniej nie dlatego, że jest to gra beznadziejna – raczej wręcz przeciwnie. Jednakże stopień komplikacji przepisów jest w niej bardzo duży i dopiero po kilku rozgrywkach udaje się jej zasady opanować w dostatecznym stopniu. Poza tym w „Waterloo” uczestniczy ogromna ilość oddziałów, co również utrudnia opanowanie sytuacji na planszy (najlepiej jest grać w kilka osób, licząc co najmniej po dwie na stronę). Równie trudnymi grami są „Kircholm 1605” i „Tannenberg 1914”. Polecamy je graczom już bardziej doświadczonym, gdyż tylko tacy będą w stanie wychwycić wszystkie „smaczki” zawarte w tych udanych publikacjach. Natomiast osobom lubiącym epokę napoleońską, a niemającym doświadczenia w „Waterloo” warto polecić grę „Napoleon 1796-1800”. Rozgrywka toczy się w niej na szczeblu operacyjno-strategicznym, a jej zasady są dużo prostsze do opanowania (co nie znaczy, że gra nie jest ciekawa – między innymi duża ilość scenariuszy znacznie uatrakcyjniła tę publikację, o czym zresztą miałem okazję się wielokrotnie przekonać).

Od czego zacząć?

Wpisany przez Leszek Kozłowski

poniedziałek, 29 listopada 2010 11:49 - Poprawiony poniedziałek, 13 stycznia 2020 11:19

Jak więc widać, wybór jest spory, a jak już wcześniej wspomniałem, od tego od jakiej gry zaczniemy nasze zmagania przy heksagonalnej planszy, zależy wiele. Między innymi to, czy nie będzie to dla nas pierwszy i zarazem ostatni kontakt z grami strategicznymi...

Autor: *Leszek Kozłowski*

Opublikowano 18.07.2007 r.